Adrian Leszczyński

Fotoreportaż z krainy Słowian – przedrozbiorowa Wielkopolska zachodnia

W latach 1772, 1793 i 1795 dokonano kolejnych trzech rozbiorów państwa polsko-litewskiego, zwanego Rzeczpospolitą Obojga Narodów lub obecnie również Pierwszą Rzeczpospolitą. W wyniku tych rozbiorów państwo to przestało istnieć. Główny orędownik rozbiorów – Królestwo Prus zagarnęło Pomorze Gdańskie, Warmię, Kujawy, Wielkopolskę, Polskę centralną, część Mazowsza z Warszawą, a nawet Podlasie z Białymstokiem. Po dojściu Napoleona I do władzy we Francji, zrodziły się w Polsce nadzieje na sojusz z potężnym władcą, a tym samym na odzyskanie niepodległości przy jego wsparciu. W 1806 r. wybuchło zwycięskie Powstanie Wielkopolskie przeciwko Prusom (co istotne – nie należy mylić tego mało znanego powstania z innym słynniejszym Powstaniem Wielkopolskim z lat 1918 – 1919). Rok po powstaniu, Napoleon ustanowił formalnie niepodległe, a de facto zależne od Cesarstwa Francuskiego państwo polskie o nazwie Księstwo Warszawskie. Przez 8 lat cieszyło się ono względną samodzielnością, posiadało własną konstytucję, Sejm, rząd, armię i władcę, którym formalnie był król Saksonii. Księstwo Warszawskie powstało z części ziem zaboru pruskiego, a w 1809 r. w wyniku wojny z Austrią powiększone zostało o część ziem zaboru austriackiego. Od lutego 1813 roku państwo to okupowała armia rosyjska. Po Kongresie Wiedeńskim w 1815 r. księstwo przestało istnieć, a jego terytorium podzielono między Rosję, Prusy i Austrię. Z większości jego terytorium utworzono podległe Rosji Królestwo Polskie (tzw. Kongresówka). Wówczas Prusy zajęły większą część Wielkopolski z Poznaniem, Gnieznem i Piłą tracąc na rzecz Rosji m.in. Warszawę, Białystok, Kalisz i Konin. W 1918 r. Polska odzyskała niepodległość, jednak Wielkopolska nadal pozostawała pod władzą Niemiec – państwa będącego kontynuatorem Królestwa Prus. W grudniu 1918 r. wybuchło kolejne Powstanie Wielkopolskie, które trwało do lutego 1919 r. W jego wyniku znaczna część przedrozbiorowej Wielkopolski znalazła się w granicach odrodzonego państwa polskiego, znanego w historii jako Druga Rzeczpospolita. Niestety, postanowieniami Traktatu

Wersalskiego kończącego I wojnę światową część przedrozbiorowych ziem polskich nie powróciła w granice odrodzonej Polski i pozostała przy Niemczech. Tymi terytoriami były ziemie zachodniej Wielkopolski z Międzyrzeczem jako głównym miastem, część tzw. Prus Królewskich, czyli północnej Wielkopolski z niewielkim obszarem Pomorza z Piłą, Wałczem, Złotowem i Człuchowem, a także Gdańsk, Powiśle oraz Warmia z Olsztynem. Ziemie te pokazuje mapa nr 1 na końcu niniejszego fotoreportażu. Zaznaczone są one jasnofioletowym kolorem.

Jednym z powodów, dla których powstał ten fotoreportaż była ignorancja i słaba znajomość historii ziem polskich wśród samych Polaków. Niejednokrotnie słyszałem bowiem, że niektóre osoby o pobieżnej wiedzy historycznej nazywają wymienione ziemie i miasta jako niemieckie. Nie znają ich historii dalszej niż okres przed II wojną światową, gdy rzeczywiście należały one do Niemiec. Dlatego konieczne stało się w moim przekonaniu przedstawienie historii tych ziem. Niestety nie byłem w stanie w jednym fotoreportażu opisać wszystkich tych ziem, więc wybrałem jedynie tą mi najbliższą. Z terenów przedrozbiorowej polskiej zachodniej Wielkopolski oraz części przedrozbiorowych polskich Prus Królewskich, Niemcy po I wojnie światowej utworzyły prowincję o nazwie Grenzmark Posen-Westpreußen. Po polsku nazywano ją Marchią Graniczną Poznańskie - Prusy Zachodnie lub Pograniczem poznańsko-zachodniopruskim. Prowincja istniała w latach 1922 - 1938. Jej stolicą była Piła. W 1933 roku prowincja miała powierzchnię 7.695 km² i liczyła 337.578 mieszkańców. W niniejszym artykule zajmę się jedynie jej częścią zachodnią, a więc przedrozbiorową Wielkopolską zachodnią, która na mapie nr 1 jest wysunięta najbardziej na zachód – na południowy wschód od Gorzowa Wielkopolskiego, a na jej południowym skrawku leży zaznaczona na mapie Wschowa. Niestety Wschowy zabrakło na poniższych zdjęciach. Warto jednak napisać o niej kilka słów. W XVIII wieku w okresie tzw. unii personalnej polsko-saskiej, gdy Rzecząpospolitą władali August II Mocny i jego syn August III, będący zarówno królami Polski jak i Saksonii, Wschowa pełniła rolę drugiej nieoficjalnej stolicy Polski. Pochodzący z Saksonii królowie często tu rezydowali, tu przyjmowali ważnych gości. Mieli stąd bowiem blisko do Drezna, stolicy Saksonii. Zdarzało się, że w tamtym czasie we Wschowie obradował też polski senat.

Przedrozbiorowa Wielkopolska zachodnia to zachodnia część wspomnianej niemieckiej prowincji Grenzmark Posen-Westpreußen. Można powiedzieć, że to Grenzmark Posen, a więc Marchia Graniczna Poznańska. Oprócz Wschowy najważniejszym miastem tego regionu jest Międzyrzecz, zwany także Międzyrzeczem Wielkopolskim. Zarówno Wschowa, jak i Międzyrzecz to współczesne miasta powiatowe leżące na terenie województwa lubuskiego. Zresztą cały obszar przedrozbiorowej Wielkopolski zachodniej leży obecnie na terenie tego województwa. Dlatego region ten jest mi dobrze znany, gdyż jestem mieszkańcem województwa lubuskiego. Omawiany obszar w dużej części pokrywa się właśnie ze współczesnym powiatem międzyrzeckim, w niewielkim stopniu leży także na terenie powiatów wschowskiego i świebodzińskiego.

Aby uzmysłowić czytelnikom jak bardzo teren ten związany był historycznie z Polską posłużę się latami jego przynależności do państwa polskiego i państwa niemieckiego. W zasadzie od samego początku swojego istnienia cały ten obszar należał do państwa polskiego. Jedynie niektóre miejscowości w zachodniej jego części (np. Bledzew, Zemsko, Osiecko) na początku XIV wieku (lata 1312 – 27) zagarnęli Brandenburczycy. Trwało to jednak krótko i dotyczyło niewielkiego obszaru. Licząc istnienie państwa polskiego od roku Chrztu Polski w 966 r., to cały ten obszar należał do Polski aż do 1793 roku, a więc do II rozbioru Rzeczypospolitej. Daje to aż 827 lat. Potem przez 13 lat należał do Prus (od 1793 r. do Powstania Wielkopolskiego w 1806 r.), a następnie przez 9 lat (od 1806 r. do 1815 r.) ziemie te należały do formalnie polskiego Księstwa Warszawskiego. Następnie od 1815 roku do 1945 roku, czyli przez 130 lat, ponownie należały do państwa niemieckiego (najpierw Prus, a potem do zjednoczonych Niemiec). Obecnie od 75 lat (od 1945 do 2020 r.) ziemie te znowu należą do Polski. Zatem na przestrzeni ponad tysiąca lat ziemie te aż przez 911 lat należały do Polski, a jedynie przez 143 lata do Niemiec. Matematyka – królowa nauk jest bezwzględna w ukazywaniu twardych faktów. Warto też wiedzieć, że pod względem prawnym władztwo polskie sięgało znacznie dalej niż zachodnie granice Rzeczpospolitej w okresie tuż przed rozbiorami. Otóż w pobliżu współczesnego miasta Gorzowa Wielkopolskiego granica polsko-brandenburska pod względem prawnym opierała się na Warcie. Ziemie na południe od tej rzeki, na lewym jej brzegu należały do Polski. Spory o takie polskie wsie jak Deszczno, Karnin, Borek czy Ulim ciągnęły się aż do XVIII wieku, do czasu utraty przez Polskę niepodległości. Brandenburskie miasto Landsberg (dzisiejszy Gorzów Wielkopolski) nabywało różnymi sposobami te ziemie i wbrew prawu wyjmowały je spod polskiej jurysdykcji. [1] To tak jakby dziś Polak nabył ziemię na terenie Niemiec przylegającą bezpośrednio do Polski i powiedział, że nie będzie płacił należnych państwu niemieckiemu podatków, bo ziemia jest jego, a on decyduje się ją wyjąć spod niemieckiej jurysdykcji i przyłączyć do Polski. Taka sytuacja miała miejsce w odniesieniu do ziem w okolicach Gorzowa. De iure były one polskie, de facto były brandenburskie. Tylko słabość państwa polskiego wikłającego się niepotrzebnie w liczne wojny na Kresach wschodnich, z dala od etnicznych ziem polskich, powodowała, że problemu tego nie udało się rozwiązać zgodnie z prawem i zgodnie z polskim interesem. Państwo

polskie pokazywało wówczas swoją słabość wobec dużo mniejszego niemieckiego sąsiada. Ta słabość brutalnie zemściła się w XVIII wieku, gdy to małe państewko urosło w siłę, stając się śmiertelnym wrogiem Polski i polskości.

Pomijając przynależność danych ziem do poszczególnych państw, przy określaniu etniczności ziem należy brać też pod uwagę jej skład narodowy. Posłużę się tu przykładem. Otóż przez całe wieki nikt nie wiedział o istnieniu Słowaków, bo na ich rdzennym terytorium rozciągało się najpierw państwo węgierskie, potem państwo austriackie i w końcu austro-węgierskie. Po I wojnie światowej nagle okazało się, że na terenie między Karpatami a Dunajem najliczniejszą ludnością są nikomu dotąd nieznani słowiańscy Słowacy, autochtoniczni mieszkańcy swej ziemi. Niestety tej świadomości nie mają liczni Polacy w odniesieniu do ziem polskich. Niewiele osób wie, że oderwany od Polski Śląsk przez całe wieki był rządzony przez licznych książąt wywodzących się z polskiej dynastii piastowskiej, którzy mimo iż z czasem ulegli zniemczeniu, zachowali wiedzę o swym polskim pochodzeniu. Jeden z nich, żyjący w latach 1618 - 72 Chrystian, książę legnicki znał biegle język polski. Przyjaźnił się z dwoma polskimi królami – Janem II Kazimierzem oraz Michałem Korybutem Wiśniowieckim, a w 1668 roku sam wysunął swoją kandydaturę na króla Polski. Niestety nie znalazł poparcia wśród polskiej szlachty, ale gdyby je znalazł, to zapewne jego Księstwo Legnickie stałoby się na powrót integralną częścią państwa polskiego już w XVII wieku. Pomijając te fakty, mało osób wie, że jeszcze w pierwszej połowie XIX wieku ludność polska zamieszkiwała znaczne obszary nie tylko Górnego, ale i Dolnego Śląska, gdzie stanowiła większość mieszkańców. W tamtym okresie liczne wsie wokół Wrocławia, Świdnicy, Głogowa, a nawet Zielonej Góry zamieszkiwali Polacy w zwartym osadnictwie. Dopiero silna akcja germanizacyjna ze strony Prus, powszechne szkolnictwo mieszczan i chłopów, naciski ekonomiczne, migracje ze wsi do miast, kulturkampf i inne działania doprowadziły do gwałtownego przyśpieszenia zniemczania ludności polskiej zamieszkującej Śląsk i inne dawne polskie ziemie należące do państwa pruskiego. Temat Śląska wymaga osobnego opracowania, więc nie ma potrzeby dalej go w tym miejscu kontynuować. Warto jednak znać przytoczone tu fakty.

Dla mnie, jako mieszkańca Gorzowa Wielkopolskiego, a tym samym województwa lubuskiego, opisywane ziemie przedrozbiorowej Wielkopolski zachodniej są szczególnie bliskie. To w zasadzie moja „mała ojczyzna”, której większa część (cały powiat międzyrzecki) należy do Ziemi Gorzowskiej. Akurat tej jej części nie miałem jeszcze okazji przedstawić w żadnym z moich poprzednich fotoreportaży. Cieszę się, że wreszcie ta pora nadeszła.

Niniejszy fotoreportaż jest o historii i o polskości. To hołd złożony tym Polakom, którzy przez ponad stuletni okres niemieckiego zaboru zachowali polski język, kulturę i poczucie polskiej przynależności narodowej.
To opowiedziana w skrócie historia zachodnich kresów wielkopolskich. Warto tą historię poznać, zanim jakiś kolejny laik znów powie o tej ziemi, że to „ziemia poniemiecka”.

Fot. 1: Głównym miastem Wielkopolski zachodniej jest Międzyrzecz. Miejscowy słowiański gródek istniał tu już nawet w VI - VIII wieku. W połowie X wieku, w czasach Mieszka I włączony został do państwa wczesnopiastowskiego. W czasie panowania Bolesława Chrobrego gród został wzmocniony i włączony w linię obronną zachodnich rubieży Polski. W 1002 roku w okolicach grodu ulokowany został klasztor, w którym osadzono mnichów benedyktyńskich, którzy przeszli do historii pod nazwą Pierwszych Świętych Braci Międzyrzeckich. Ich historię opisuję pod zdjęciem nr 24. Pierwsza wzmianka, a zarazem nazwa miasta pochodzi z 1005 roku i zapisana została w formie „Mezerici" przez Thietmara z Merseburga. Miasto Międzyrzecz lokowano na prawie magdeburskim prawdopodobnie w 1248 r. Pomimo odwiecznej przynależności tych ziem do państwa polskiego, Ziemię Międzyrzecką zamieszkiwała dość licznie ludność niemieckojęzyczna, sprowadzona tu przez cystersów w ramach akcji kolonizacyjnych. Polska administracja nie zabiegała o polonizację mieszkańców państwa, nie rozwijano polskiego szkolnictwa wśród chłopów czy mieszczan. Nie stosowano nacisków ekonomicznych w celu polonizacji ludności. Zupełnie inaczej od średniowiecza postępowali Niemcy, którzy na podbitych ziemiach słowiańskich stosowali różne i skuteczne zabiegi germanizacyjne. Ludność niemiecka w zachodniej Wielkopolsce w czasach I Rzeczypospolitej dominowała w niektórych miastach, takich jak Międzyrzecz, Skwierzyna czy Bledzew. Na wsi, zwłaszcza na wschód od linii Przytoczna – Kalsko dominowała ludność polska. Po rozbiorach, według pruskich danych z 1861 r. aż 88,5% mieszkańców tej ziemi stanowili Niemcy, Żydów było 1,5%, a Polaków 10%. Paradoksalnie z biegiem czasu i pomimo zaborów, proporcje zmieniały się na korzyść Polaków. I tak w 1905 r. Polacy stanowili 20% mieszkańców, a w 1910 r. już 23%. W 1887 r. Ziemię Międzyrzecką podzielono na powiaty: międzyrzecki i skwierzyński. W tym pierwszym w 1910 r. Polaków było 35%, a w tym drugim jedynie 7,5%. W samym Międzyrzeczu w 1910 r. Polacy stanowili jedynie 3% mieszkańców, a w Skwierzynie jeszcze mniej, bo tylko 1,3%. Najbardziej polską miejscowością była wówczas Dąbrówka Wielkopolska, w której aż 95% mieszkańców było Polakami. Poza nią także: Wierzbno – 53% Polaków, Goraj – 51%, Stołuń – 49%, Nowe Gorzycko – 43% czy Pszczew – 26% Polaków. [2] Na zdjęciu: Rynek, ratusz i kościół św. Wojciecha w Międzyrzeczu.

Fot. 2: Zamek w Międzyrzeczu. Około 1350 roku dla podkreślenia znaczenia miasta przy zachodniej granicy państwa polskiego i dla podkreślenia władzy królewskiej, Kazimierz III Wielki wzniósł na miejscu dawnego grodu ceglany zamek. Przez wieki był on siedzibą starostów międzyrzeckich. Po zniszczeniach zamku, tuż przy nim wybudowano w 1719 r. nową siedzibę starostów wraz z oficyną dworską. Obecnie w tych budynkach mieści się Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego z ekspozycjami: archeologiczną, historyczną, artystyczną i etnograficzną. W muzeum prezentowana jest też jedna z najbogatszych w Polsce kolekcja portretów trumiennych polskiej szlachty, tablic herbowych i inskrypcyjnych z XVII i XVIII w.

Fot. 3: Średniowieczny zamek w Międzyrzeczu. Widok od strony zachodniej.

Fot. 4: Przy międzyrzeckim zamku stoją posągi dawnych bóstw i bohaterów. Na pierwszym planie zdjęcia ukazany jest posąg Świętowita – słowiańskiego pogańskiego bóstwa. Są tam też posągi królów i książąt polskich oraz Pierwszych Świętych Braci Międzyrzeckich.

Fot. 5: Międzyrzecz położony jest nad Obrą, będącą lewym dopływem Warty. Obra stanowi popularny szlak spływów kajakowych. Na zdjęciu: Obra w Międzyrzeczu nieopodal zamku.

Fot. 6: Obra w pobliżu wsi Stary Dworek. Rzeka posiada długość 164 km.

Fot. 7: Miejsce biwakowe nad Obrą w pobliżu wsi Stary Dworek.

Fot. 8: Jedną z głównych atrakcji turystycznych regionu Międzyrzecza jest Międzyrzecki Rejon Umocniony (MRU). Jest to system umocnień wojennych, wybudowanych przez Niemców w latach 1934 - 1944 dla ochrony wschodniej granicy Rzeszy. MRU jest jednym z największych podziemi fortyfikacyjnych świata. Podziemia odcinka centralnego MRU są obecnie rezerwatem nietoperzy, w którym zimuje ponad 30 tysięcy osobników należących do 12 gatunków. Łączna długość podziemnych korytarzy wynosi około 35 km. Na zdjęciu: fragment zburzonych niemieckich umocnień o nazwie Grupa Warowna „Ludendorff", zlokalizowana w północnej części fortyfikacji.

Fot. 9: Podziemne korytarze Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego. Podziemia można zwiedzać z przewodnikiem. W latach mojej młodości wstęp do podziemi nie był zabezpieczony. Mógł do nich wejść każdy, kto chciał. Było to ulubione miejsce harcerzy i różnych subkultur młodzieżowych. Wraz z liczną grupą koleżanek i kolegów miałem okazję w tamtym czasie spędzić kilka nocy w podziemiach MRU.

Fot. 10: Najbardziej na zachód położonym miastem w granicach przedrozbiorowej I Rzeczypospolitej był Bledzew. Uzyskał on prawa miejskie w 1433 roku. Niestety tuż po II wojnie światowej w 1945 roku nowa polska administracja zdegradowała miasto do statusu wsi. Bledzew znany był przede wszystkim z tutejszego opactwa cystersów. Miejscowe dobra nadał cystersom książę wielkopolski Władysław Odonic. Tradycja klasztorna mówi, że pierwotna fundacja nastąpiła w 1232 r. Początkowo opactwo mieściło się w pobliskim Zemsku, ale w 1412 r. przeniesiono je do Bledzewa. Wcześniej, bo na początku XIV wieku Bledzew, Zemsko i inne pobliskie miejscowości zajęli na 15 lat (1312 - 27) margrabiowie brandenburscy. Ostatecznie ziemie te odzyskał dla Polski Władysław Łokietek w 1327 r. Za czasów świetności klasztoru w jego progach gościł m.in. rosyjski car Piotr Wielki w 1711 r., a rok później elekcyjny król polski August II Mocny. W 1738 roku w Bledzewie urodził się Jan Dekert, słynny prezydent miasta Warszawy. W stolicy dorobił się dużego majątku stając się bogatym kupcem. Zasłynął jako działacz mieszczański i rzecznik interesów miast polskich. Walczył o rozszerzenie praw publicznych dla mieszczan. Dnia 27 listopada 1789 r. zorganizował w Warszawie spotkanie przedstawicieli 141 miast królewskich Rzeczypospolitej, którzy podpisali memoriał do króla, domagający się przyznania praw publicznych mieszczaństwu. W dniu 2 grudnia tego samego roku stanął na czele „czarnej procesji” delegatów miejskich i wręczył to pismo królowi Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu. W 1793 r. w wyniku II rozbioru, Bledzew wraz z całą Wielkopolską dostał się pod władztwo Prus. Poza epizodem przynależności do Księstwa Warszawskiego, do Polski powrócił w 1945 roku. Na zdjęciu Rynek w Bledzewie i kościół św. Katarzyny.

Fot. 11: Historyczny herb Bledzewa przedstawia symbol polskiej państwowości, a więc białego orła w koronie ukazanego na czerwonym tle. Orzeł trzyma w jednej łapie pastorał opacki, a w drugiej infułę – oba przedmioty symbolizują opactwo bledzewskie. Prawo do ich używania klasztor uzyskał w 1610 r. za kadencji opata Jana Dłuskiego.

Fot. 12: W latach 1906 - 1911 w odległości 2 km na wschód od Bledzewa wybudowano na rzece Obrze niewielką elektrownię wodną, będącą zarazem zaporą wodną. W moim poprzednim fotoreportażu z Bieszczadów opisałem dwie inne zapory wodne, w tym największą w Polsce zaporę w Solinie. [3]

Fot. 13: Postawienie elektrowni wodnej w pobliżu Bledzewa doprowadziło do celowego spiętrzenia wód Obry. W ten sposób powstał Zalew Bledzewski. Posiada on powierzchnię około 1,3 km^2 i rozciąga się na długości ponad 7 km. Ciągnie się w głębokiej i malowniczej dolinie rzeki i jest ulubionym miejscem kajakarzy. Nad jego brzegiem znajduje się ośrodek wypoczynkowy i pole namiotowe.

Fot. 14: Sielski krajobraz zachodniej Wielkopolski w okolicach Bledzewa z widoczną wieżą kościoła w Chycinie.

Fot. 15: Jak wcześniej wspomniałem, Bledzew w okresie przedrozbiorowym był najbardziej na zachód położonym miastem ówczesnej Rzeczypospolitej. Natomiast najbardziej na zachód wysuniętą miejscowością tego państwa było Osiecko. Wieś leżała wtedy tuż przy granicy z pruską Brandenburgią. Osiecko położone jest zaledwie 3 km na wschód od współczesnej turystycznej perły województwa lubuskiego – Lubniewic, które miałem okazję ukazać w fotoreportażu o jesieni na Ziemi Gorzowskiej. [4] Obecnie najdalej na zachód wysuniętym miejscem w Polsce jest zakole Odry w Osinowie Dolnym, a najdalej na zachód położonym miastem – Cedynia. Oba te miejsca opisałem w fotoreportażu o Odrze. [5] Na zdjęciu: kościół św. Mikołaja w Osiecku.

Fot. 16: Przedrozbiorowa granica polsko-pruska (polsko-brandenburska) przebiegała zaledwie 16 km od centrum ówczesnego Landsberga nad Wartą (obecnie Gorzów Wielkopolski). Niewiele osób wie, że przebiegała ona pomiędzy wsiami – Trzebiszewem a Brzozowcem. Pierwsza wymieniona wieś należała do Polski, zaś druga do Prus. Zdjęcie ukazuje dawną drogę krajową nr 3 i zarazem dawną drogę międzynarodową E65 z Gorzowa do Skwierzyny. Obecnie po wybudowaniu trasy ekspresowej S3 jest to droga gminna. Widoczna na fotografii jest też pierwsza przedrozbiorowa polska wieś od strony Gorzowa – Trzebiszewo z kościołem św. Jana Nepomucena. Dawna granica polsko-pruska pokrywała się mniej więcej z obecną granicą powiatów międzyrzeckiego i gorzowskiego. Przebiegała bardzo blisko od południowych brzegów Jeziora Glinik, które opisałem w fotoreportażu „Jesienne Impresje".
W pobliskiej wsi Glinik częściowo się wychowywałem oraz pomieszkiwałem. [6] Miejscowości położone bliżej Gorzowa, takie jak Borek, Deszczno, Ulim czy Karnin były przedmiotem sporów polsko-brandenburskich, a potem polsko-pruskich aż do końca XVIII wieku. [1] Obecnie Karnin częściowo leży w granicach administracyjnych miasta Gorzowa, a częściowo stanowi odrębną wieś w gminie Deszczno.

Fot. 17: Skwierzyna to drugie co do wielkości miasto współczesnego powiatu międzyrzeckiego. Miasto położone przy ujściu Obry do Warty liczy około 9.600 mieszkańców (2019). Na zdjęciu Urząd Miasta Skwierzyny na miejscowym Rynku. Ratusz wybudowany w stylu neorenesansowym, oddano do użytku w 1841 r.

Fot. 18: Za Skwierzyną w kierunku na Rokitno i Przytoczną, tuż przed wsią Chełmsko znajduje się wzgórze zwane Górą Chełmską. Można z niej podziwiać okoliczny krajobraz. Widać z niej nawet oddalony o ponad 30 km Gorzów Wielkopolski, co poświadcza niniejsze zdjęcie. Na pierwszym planie widoczne są zabudowania Skwierzyny z kościołem św. Mikołaja po lewej stronie oraz wieżą ciśnień na prawo od niego. Natomiast na horyzoncie widoczne są rozległe zabudowania Gorzowa Wielkopolskiego.

Fot. 19: Bazylika Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej w Rokitnie. Świątynia w latach 1746 - 1756 była kościołem parafialnym pod wezwaniem Matki Bożej Rokitniańskiej Królowej Polski. Obecnie jest diecezjalnym Sanktuarium Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej diecezji zielonogórsko-gorzowskiej. Jest jednym z dziesięciu sanktuariów położonych na terenie tej diecezji. Od czasów I Rzeczypospolitej było to znane miejsce licznych pielgrzymek.
W okresie zaborów kościół był ostoją polskości, w którym podtrzymywano kulturę, język i religię wśród miejscowych Polaków. Aż do 1941 roku w czasie mszy i nabożeństw ewangelię odczytywano po polsku i po niemiecku.
Obecnie wśród mieszkańców Gorzowa i okolic sanktuarium nazywane jest „gorzowską Częstochową”. [7]

Fot. 20: Kościół w Rokitnie jest bazyliką mniejszą, w której znajduje się cudowny obraz Matki Bożej, ukoronowany w 1989 r. koronami papieskimi. Jeszcze w latach przedrozbiorowych obraz zasłynął z licznych cudów, których doświadczyli wierni modlący się do ukazanego na nim wizerunku Matki Chrystusa. Wnętrze bazyliki zachowało barokowo-rokokowy charakter z czasów I Rzeczypospolitej.

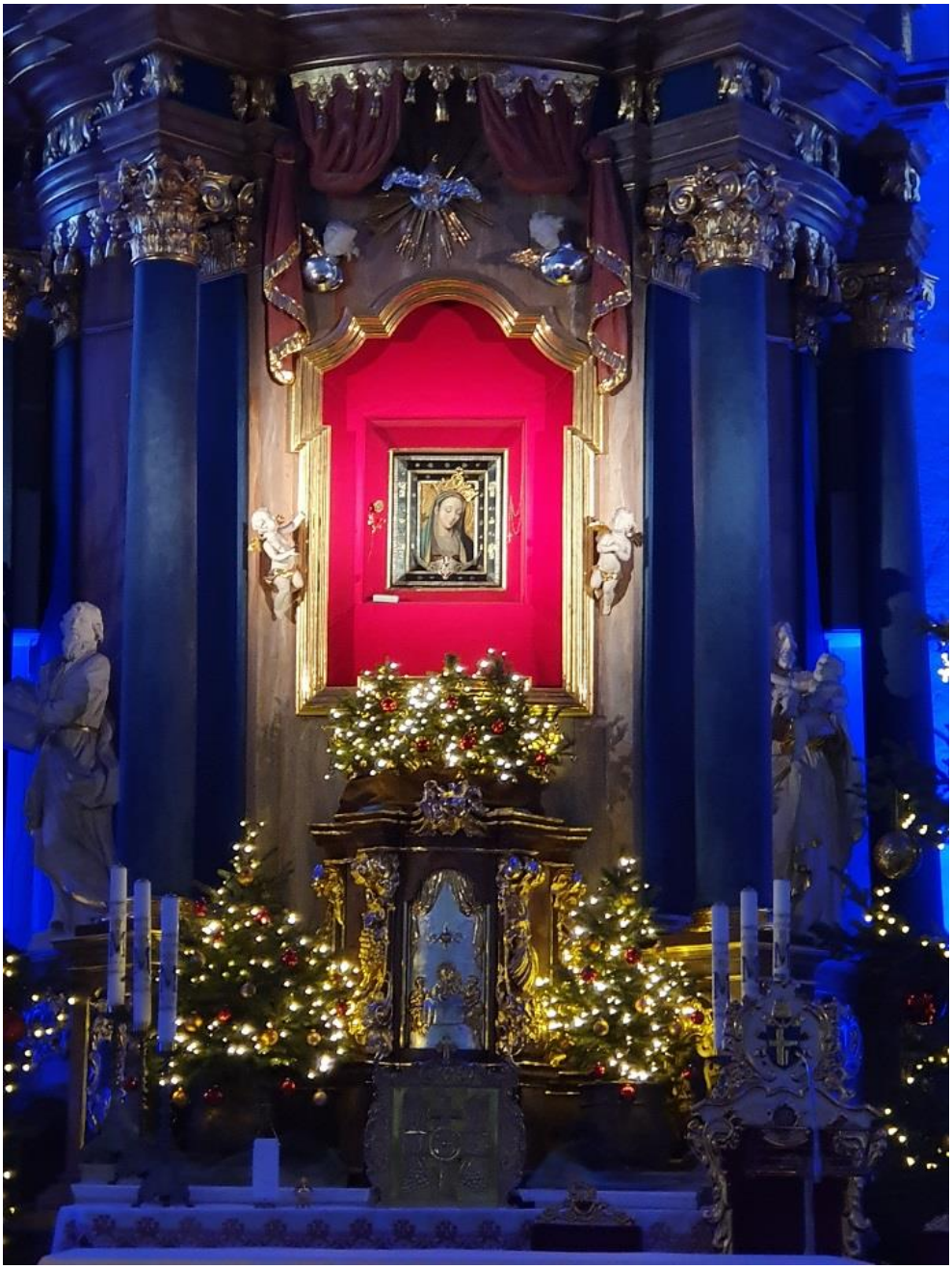

Fot. 21: Obraz Matki Bożej Rokitniańskiej zwany jest też Obrazem Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej ze względu na odsłonięte prawe ucho Matki Bożej, jakby gotowe do wysłuchania próśb modlących się do niej wiernych. Obraz został namalowany na początku XVI wieku przez mistrzów szkoły niderlandzkiej i początkowo znajdował się na Kujawach w rękach rodziny Stawickich. Następnie trafił do Wacława Leszczyńskiego, kanclerza koronnego Królestwa Polskiego. Poprzez kolejne darowizny trafił w posiadanie opatów klasztoru cystersów w Bledzewie. Tam stał się słynny z powodu licznych cudów. W 1669 r. trafił do Rokitna. Dnia 4 marca 1670 r. biskup poznański Stefan Wierzbowski na mocy badań specjalnej komisji uznał obraz za cudowny. W latach 1670 - 71 dzieło przebywało w kaplicy na Zamku Królewskim w Warszawie. Król Michał Korybut Wiśniowiecki z wdzięczności za zawarty pokój, który zapobiegł wojnie domowej, obdarzył obraz koroną królewską oraz orłem białym z napisem "Daj Panie pokój dniom naszym". Dzięki temu obraz stał się symbolem polskości w czasie zaborów. Do Rokitna wrócił z opatem Janem Opalińskim 24 listopada 1671 r. Po II wojnie światowej w dniu 15 sierpnia 1946 r. podczas uroczystej procesji przeniesiono obraz do Gorzowa Wielkopolskiego. Na prośbę biskupa gorzowskiego Wilhelma Pluty papież Paweł VI ogłosił Matkę Bożą Rokitniańską główną patronką ówczesnej diecezji gorzowskiej. Dnia 18 czerwca 1989 r. prymas Polski kardynał Józef Glemp w obecności 120 tysięcy pielgrzymów ukoronował wizerunek Matki Bożej Rokitniańskiej koronami papieskimi. Wcześniej, 22 kwietnia 1989 r. złote korony poświęcił Jan Paweł II. Obecnie opiece Matki Bożej z cudownego obrazu powierzono powstałą w miejsce gorzowskiej diecezję zielonogórsko-gorzowską. Obraz Matki Bożej Rokitniańskiej był obecny w Gorzowie w dniu 2 czerwca 1997 r. podczas mszy świętej z udziałem papieża Jana Pawła II. [7]

Fot. 22: Rokitno. Zielony plac za bazyliką, na którym odbywają się większe uroczystości religijne. Na lewo od bazyliki ołtarz polowy. To tutaj właśnie prymas Polski Józef Glemp w czerwcu 1989 roku podczas uroczystej polowej mszy świętej dokonał koronacji wizerunku Matki Bożej Rokitniańskiej.

Fot. 23: Przy bazylice w Rokitnie znajdują się ogrody. Są one przyjemnym miejscem kontemplacji, modlitwy, odpoczynku i spacerów.

Fot. 24: Ogrody przy Bazylice w Rokitnie. Na ich terenie znajduje się kilka niewielkich budowli będących imitacją miejsc ważnych dla życia religijnego chrześcijan i Polaków. Jest wśród nich m.in. wzgórze Golgoty z krzyżem, kopia Ostrej Bramy w Wilnie, imitacja Groty Massabielle w Lourdes czy ukazana na zdjęciu Pustelnia Pierwszych Świętych Braci Międzyrzeckich. Święci, zwani też Pięcioma Braćmi Polskimi byli chrześcijańskimi pustelnikami, którzy żyli w XI wieku, na początku chrystianizacji ziem polskich. W skład ich grupy wchodziło dwóch włoskich benedyktynów – Benedykt i Jan, dwóch polskich nowicjuszy – Izaak i Mateusz oraz ich polski pomocnik Krystyn. W nocy z 10 na 11 listopada 1003 r. najprawdopodobniej we wsi Święty Wojciech pod Międzyrzeczem, zostali oni zamordowani podczas napadu rabunkowego. W poczet świętych męczenników Kościoła zaliczył ich rok po ich śmierci papież Jan XVIII. Trzej z nich: Izaak, Mateusz i Krystyn są pierwszymi pochodzącymi z Polski świętymi kanonizowanymi w historii Kościoła Katolickiego. Papież Paweł VI ustanowił ich głównymi patronami diecezji gorzowskiej (obecnie zielonogórsko-gorzowskiej), a od 2003 r. są także patronami Międzyrzecza.

Fot. 25: Pszczew. Kościół św. Marii Magdaleny. Lokacja miasta została dokonana 17 stycznia 1288 r. przez biskupa poznańskiego Jana Gerbicza za zgodą późniejszego króla Polski Przemysła II. Miasto od zarania dziejów do niemal końca XIX wieku zachowało polski charakter. Jeszcze w 1885 r. blisko 70% ludności było Polakami. Niestety w ciągu kolejnego ćwierćwiecza te proporcje mocno się zmieniły na niekorzyść Polaków, gdyż już w 1910 r. było ich tylko 26%. W 1919 r. miasto pozostało po stronie Niemiec, ale granica z Polską przebiegała tuż obok niego. Znanym działaczem polonijnym w przedwojennym Pszczewie był Ludwik Wittchen. Za swoją działalność na rzecz polskości został aresztowany w 1939 r. i osadzony w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen. Rok później został przez Niemców stracony. [2]

Fot. 26: Przy Kościele św. Marii Magdaleny w Pszczewie znajduje się grób księdza Władysława Enna. Obok niego znajduje się tabliczka informująca kim był pochowany. Oto cała treść z tabliczki: „Ks. Władysław Enn (1845 – 1908). Duszpasterz Wychodźstwa Polskiego w Niemczech, proboszcz w Pszczewie. Urodził się w Gnieźnie w rodzinie rzemieślniczej. Studiował teologię w Arcybiskupim Seminarium Duchownym w Poznaniu. W okresie kulturkampfu działał jako tajny duszpasterz w wielkopolskich parafiach. Popadł w konflikt z władzą pruską, ponieważ nie podporządkował się ustawom majowym, które miały doprowadzić do organizacyjnego i politycznego uzależnienia Kościoła katolickiego od państwa niemieckiego. Zagrożony więzieniem i ścigany listami gończymi rozpoczął pracę duszpasterską wśród polskich emigrantów zarobkowych na terenie Saksonii, Westfalii i Zagłębia Ruhry. W 1887 r. został proboszczem w Pszczewie. Zainicjował przebudowę kościoła pw. św. Marii Magdaleny w Pszczewie. Był długoletnim przewodniczącym Banku Ludowego w Pszczewie. Przeciwstawiał się germanizacji szkolnictwa. Był współzałożycielem i patronem Towarzystwa Katolickich Robotników Polskich w Pszczewie. Przyjaciel oraz współpracownik ks. Piotra Wawrzyniaka. Zmarł w Pszczewie 24 listopada 1908 r.”

Fot. 27: W [fotoreportażu o Wendlandzie] pisałem jak ważne są dla mnie cmentarze, które traktuję jako istotne pamiątki historyczne, wiele mówiące o ludności zamieszkującej daną miejscowość i region. Wspomniałem tam, że dzięki nagrobkom można poznać stan etniczny danej miejscowości, a także religię miejscowej ludności. [8] Nagrobki na cmentarzu w Pszczewie bardzo wiele mówią o tutejszych mieszkańcach. Przed II wojną światową, mimo dominacji Niemców w Pszczewie, mniejszość polska wciąż stanowiła znaczący odsetek ludności. Na powyższym zdjęciu wykonanym na pszczewskim cmentarzu widnieje zachowany nagrobek zmarłego Johanna Kołeckiego. Opatrzono go niemieckimi napisami, jednak na dole jest też mniejszy napis w języku polskim. Sądząc po nazwisku, zmarły był miejscowym Polakiem, być może częściowo zniemczonym. Co charakterystyczne nazwisko „Kołecki" zapisano z polską literą „ł", nieobecną w niemieckim alfabecie.

Fot. 28: Cmentarz w Pszczewie. Inne dwa ciekawe przykłady przeplatania się tradycji niemieckiej z polską. Po lewej nagrobek opatrzony niemieckimi napisami, a po prawej napisami polskimi. Na podstawie polskiego nazwiska Gładysz, pisanego po niemiecku jako Gladysch, widać że wszystkie osoby z obu nagrobków były ze sobą spokrewnione lub spowinowacone. Wszystkie nazwiska na obu nagrobkach są polskie. Osoby z nagrobka z lewej strony najprawdopodobniej przyjęły niemiecką opcję narodową, ulegając zniemczeniu. Osobom po prawej stronie wystawiono nagrobek w języku polskim, pozostały one zapewne przy swej tradycyjnej polskości. Na podstawie dat widać, że wszystkie zmarłe osoby żyły całe życie w państwie niemieckim. Pomimo silnych nacisków germanizacyjnych część mieszkańców Pszczewa i okolic oraz całej zachodniej Wielkopolski zachowała poczucie przynależności do narodu polskiego, inna część niestety tej germanizacji uległa, a jeszcze inna lawirowała między niemieckością a polskością. Sytuacja taka miała miejsce także na innych ziemiach polskich pod zaborem niemieckim.

Fot. 29: Cmentarz w Pszczewie. Kolejny przykład nagrobka opisanego w całości w języku polskim. Zatem, mimo prześladowań i nacisków w państwie niemieckim, możliwe było tworzenie nagrobków w całości w języku polskim. Za płotem cmentarza widoczne jest Jezioro Pszczewskie.

Fot. 30: Pszczew położony jest pomiędzy dwoma jeziorami – ukazanym na zdjęciu Jeziorem Pszczewskim oraz Jeziorem Szarcz. Niedaleko na zachód od tego drugiego jeziora leży wieś Stołuń, z której pochodził Leon Stanisław Pinecki. Urodził się on w Stołuniu 6 kwietnia 1892 r. W latach 20. i 30. był jednym z czołowych zapaśników, 3-krotnym mistrzem świata i 5-krotnym mistrzem Europy w tej dyscyplinie. Ojciec zapaśnika pochodził z pobliskiego Kuligowa, o którym wspominam pod następnym zdjęciem (foto nr 33). Pinecki w 1920 roku rozpoczął karierę zawodowca. Do czasu objęcia władzy przez Hitlera, do 1933 roku, występował w barwach Rzeczypospolitej Polskiej – państwa, którego nie był obywatelem i w którym nie mieszkał na stałe. W czasie II wojny światowej kupił w Łagowie hotel z restauracją, który prowadził do końca wojny. Ze względu na swoje poczucie przynależności do narodu polskiego był w tym czasie szykanowany przez nazistów. Po wojnie pozostał w Polsce. Zmarł w Sulęcinie w 1949 r. Czytelnikom chcącym dowiedzieć się więcej na temat Leona Stanisława Pineckiego polecam dwa artykuły zawarte w przypisach. [9][10] W 1910 r. Stołuń był wsią pod względem narodowym podzieloną niemal na pół – Niemcy stanowili 51% mieszkańców, zaś Polacy 49%. [2]

Fot. 31: Kuligowo pod Międzyrzeczem. Niemiecki pomnik ku czci poległych podczas I wojny światowej mieszkańców miejscowej gminy. Na pomniku napis informuje, że wymienieni mężczyźni ponieśli śmierć na wojnie za „Vaterland", czyli za niemiecką ojczyznę. Warto przypatrzyć się nazwiskom tych, którzy ginęli za „niemiecką ojczyznę".
Na pomniku widnieje 13 nazwisk, a wśród nich: Jan Maluszewski, Johann Fritsto (lub Fritslo), Wladisl Wozniak, Roman Jensch, Richard Musiał, Viktor Fritsch, Theodor Fritsch, Stanisl Rybowiak, Joseph Gelniak. Miejscowi zniemczeni lub niezniemczeni Polacy. Uwagę zwraca nazwisko „Jensch". Nazwisko to nosiła przed ślubem matka wspomnianego wcześniej Leona Stanisława Pineckiego – Katarzyna Jensch (Catharina Jensch). Nazwisko rodowe matki uległo odpolszczeniu i germanizacji od pierwotnej polskiej formy „Jęch", poprzez „Jench" do „Jensch". [9]

Fot. 32: Wieś Wiejce założono na początku XVIII wieku nad rzeką Wartą i na skraju Puszczy Noteckiej. Pierwszymi znanymi właścicielami byli Kwileccy, polski ród szlachecki. W latach 30. XIX wieku sprzedali majątek rodzinie Gorajskich. Ci zaś, po niespełna trzydziestu latach odsprzedali dwór rodzinie von Jena-Kothen, którzy wybudowali tu niewielki pałac z parkiem i folwarkiem. Pod koniec stulecia rezydencja przeszła przez ręce kilku rodów, a przed I wojną światową w jego posiadanie weszła rodzina von Bennigsen. W latach 30. XX wieku jej przedstawiciel dokonał rozbudowy pałacu w stylu neobarokowym. W części centralnej zadaszenia pałacu znajduje się wieżyczka widokowa. W okresie międzywojennym Wiejce pozostały po stronie niemieckiej, a granica z Polską przebiegała tuż za miejscowością. W 1945 r. wieś przyłączono do Polski i w pałacu urządzono szkołę, a potem ośrodek kolonijny. W latach 2001 - 2003 pałac wyremontowano i odtąd stał się on eleganckim hotelem wraz centrum konferencyjno-rekreacyjnym.

Fot. 33: Zespół parkowy na terenie Pałacu Wiejce (gmina Skwierzyna, powiat międzyrzecki).

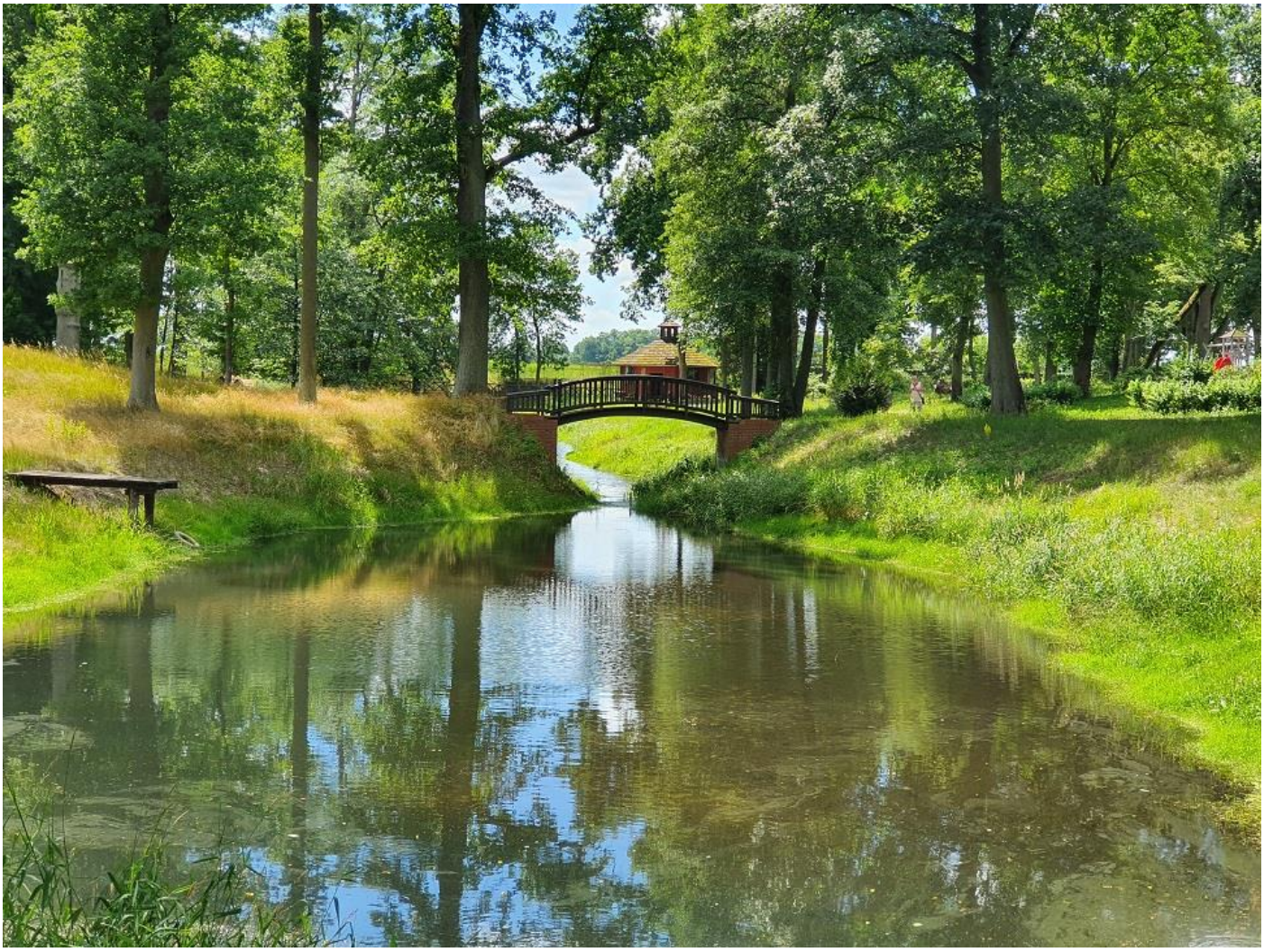

Fot. 34: Park na terenie Pałacu Wiejce.

Fot. 35: Pałac Wiejce.

Fot. 36: Tuż obok pałacu w Wiejcach płynie Warta. Po prawej stronie jest fragment płotu okalającego teren pałacu, a na wprost Puszcza Notecka – olbrzymi kompleks leśny, ukazany przeze mnie na kilku zdjęciach w fotoreportażu o jesieni na Ziemi Gorzowskiej. [4]

Fot. 37: Dąbrówka Wielkopolska to duża wieś w gminie Zbąszynek w powiecie świebodzińskim. Miejscowość od dawnych czasów zawsze odróżniała się od innych, pobliskich miejscowości. Wyróżniała się nie tylko swoją silną polskością, ale także tym, że „miejscowa ludność była nader wysokiego wzrostu i nosiła odrębny strój". Niemcy zawsze byli tu w mniejszości. Odsetek Polaków we wsi zazwyczaj utrzymywał się na poziomie powyżej 90%, jedynie tuż przed II wojną światową spadł on do 76%, gdy w miejscowości specjalnie wybudowano niemiecką osadę dla rodzin członków SA i SS w celu wzmocnienia żywiołu niemieckiego w silnie polskiej miejscowości. Pomimo dominacji Polaków, wieś nie powróciła do Polski w 1919 roku i pozostała w granicach Niemiec. W 1923 r. założono tu Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół", które posiadało męską i żeńską sekcję sportową. Inicjatorem jego powstania był Stanisław Mizerny. Podczas II wojny światowej kilkunastu miejscowych działaczy polskich zostało aresztowanych i wysłanych do więzień oraz obozów koncentracyjnych, z których już nie powrócili. Na zdjęciu: neorenesansowy pałac z lat 1856 - 1859 w Dąbrówce Wielkopolskiej.

Fot. 38: W drugiej połowie lat 80. XX wieku oddano do użytku nowy budynek szkoły w Dąbrówce Wielkopolskiej. W uznaniu zasług za zachowanie polskości szkole nadano nazwę – Szkoła Podstawowa Pomnik Rodła. Jej symbolem jest Rodło, będące znakiem świadomości narodowej i dumy Polaków. Wielki znak Rodła stoi przy wejściu na teren szkoły. W czasach przynależności do państwa niemieckiego po I wojnie światowej, mieszkańcy wsi uzyskali od władz niemieckich zgodę na nauczanie religii w języku polskim. Nie poprzestali jednak na tym i wystąpili z żądaniem wprowadzenia w swojej szkole nauki języka polskiego w wymiarze 2 godzin tygodniowo. W 1920 roku wprowadzono do programu nauczania język ojczysty. Dnia 10 czerwca 1929 roku zostaje w Dąbrówce założona i otwarta szkoła polska, której kierownictwo objął August Wagner. Władze niemieckie nie przydzieliły jednak żadnego lokalu na potrzeby szkoły, sądząc, że tym sposobem uniemożliwią jej zorganizowanie. Pomimo tych trudności otwarcie szkoły nastąpiło. W 1920 roku do szkoły polskiej uczęszczało 123 dzieci. W latach następnych liczba uczniów nie zmieniła się. Dzięki powstaniu polskiej szkoły, Dąbrówka Wielkopolska stała się ośrodkiem polskości na Pograniczu. W następstwie wojny między Polską a Niemcami, w dniu 29 września 1939 roku zapadła decyzja o zawieszeniu działalności polskich szkół. W ciągu kilku dni września nauczyciele prowadzili jeszcze zajęcia, po czym zostali aresztowani. W czasie II wojny światowej polskie dzieci musiały uczyć się w niemieckich szkołach. [11]

Fot. 39: Dąbrówka Wielkopolska. Stara XIX-wieczna, polska tablica pamiątkowa na miejscowym kościele ku czci księdza Ludwika Zimmermanna, miejscowego proboszcza w latach 1866 - 1887. Ludwik Zimmermann urodził się 25 sierpnia 1835 roku w Trzemesznie jako syn nauczyciela tamtejszego gimnazjum. Zanim przybył do Dąbrówki, odbywał posługę kapłańską w kilku miejscach Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Mimo swojego niemieckiego nazwiska zawsze czuł się Polakiem, co zresztą odważnie demonstrował. Czynnie wspierał mieszkańców Dąbrówki w zachowaniu ich polskości. Był człowiekiem cieszącym się dużym autorytetem zarówno wśród wiernych, jak i zaborców. Znany też był z trzeźwości umysłu oraz poczucia humoru. Znana jest anegdota z życia księdza, gdy kiedyś pewien adwokat z Międzyrzecza – Niemiec o nazwisku Hirsch (pol. jeleń) zapytał się go w towarzystwie dlaczego on jako osoba o niemieckim nazwisku Zimmermann zalicza się do Polaków. Ksiądz odpowiedział mu pytaniem: a dlaczego pan jako jeleń nie żyje w lesie? [12]

Fot. 40: Babimost. Najstarsza wzmianka o mieście pochodzi z 1257 r. Miejscowość posiadała już wówczas zabudowę typu miejskiego. Prawa miejskie w 1397 r. nadał król Władysław Jagiełło. W 1530 r. król Zygmunt Stary udzielił miastu znacznych przywilejów zrównując prawa miejskie z prawami miejskimi Poznania. Rozkwit miasta nastąpił w połowie XVII wieku. W 1647 r. starostą babimojskim został Krzysztof Żegocki, polski patriota, obrońca Jasnej Góry i miejscowy partyzant podczas „szwedzkiego potopu". W odwecie za jego patriotyczną działalność w 1656 r. Szwedzi dwukrotnie zajęli Babimost. Dnia 6 maja 1656 r. Szwedzi spalili na stosie proboszcza ks. Wojciecha Turopiedskiego i wikariusza ks. Marcina Paluszkiewicza. Dnia 26 sierpnia 1656 r. wymordowali ludność Babimostu i spalili miasto. Po „szwedzkim potopie" miasto zostało odbudowane. Po 1793 roku Babimost znalazł się w granicach Prus. W latach 1807 - 1815 należał do Księstwa Warszawskiego. W 1905 roku w mieście mieszkało 1985 osób, w tym 85% Niemców, 13% Polaków i 2% Żydów. 55,2% ludności było katolikami, zaś 42,7% ewangelikami. Podczas powstania wielkopolskiego miasto zajął oddział powstańczy pod dowództwem Józefa Kudlińskiego, zakreślając najdalszy zasięg powstania na zachodzie. Do Polski miasto wraz z całą Babimojszczyzną powróciło w 1945 r.
Na zdjęciu: Rynek z ratuszem.

Fot. 41: Zachodnia pierzeja Rynku w Babimoście z kościołem św. Wawrzyńca. W XVIII wieku tutejszym proboszczem został ks. Józef Załuski, późniejszy biskup kijowski i założyciel słynnej Biblioteki Załuskich w Warszawie. Po I wojnie światowej w 1919 r. miejscowa parafia katolicka liczyła około 2600 osób, z czego ponad 2000 stanowili Polacy.

Fot. 42: Barokowe wnętrze w kościoła św. Wawrzyńca w Babimoście. Pierwsza wzmianka o kościele w tym mieście pochodzi z 1334 r. Obecny barokowy kościół został wybudowany w 1740 r., a więc za czasów I Rzeczypospolitej. W 1833 r. dobudowano dwie wieże. W świątyni znajduje się słynący z cudów i obdarzony kultem obraz Najświętszej Maryi Panny „Gospodyni Babimojskiej”.

Fot. 43: Nieopodal Babimostu na terenie wsi Nowe Kramsko znajduje się jeden z najmniejszych i najmniej ruchliwych portów lotniczych w Polsce, będący portem lotniczym województwa lubuskiego. Jego oficjalna nazwa to Port Lotniczy Zielona Góra - Babimost. Loty rejsowe odbywają się stąd tylko do Warszawy, zaś loty czarterowe jedynie do miasta Antalya w Turcji.

Fot. 44: Późnobarokowy, zbudowany w 1769 roku kościół parafialny pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Nowym Kramsku na Babimojszczyźnie. Wieś powstała na początku XIII wieku jako wieś rycerska, lokowana na prawie polskim. Legenda mówi, że założycielami wsi byli uciekający przed zarazą mieszkańcy pobliskiego Starego Kramska. Miejscowość wymieniona została w łacińskojęzycznym, średniowiecznym dokumencie z 1314 roku jako „Krampsko nova". W dokumencie tym, ówcześni właściciele wsi – Hektor z Klępska z rodu Leszczyców i kasztelan zbąski Sułko z Lasocic z rodu Junoszów darowują ją klasztorowi cystersów z Obry. Aż do 1793 r. wieś leżała w granicach Polski. Według spisu urzędowego z 1837 roku Nowe Kramsko liczyło 484 mieszkańców, którzy zamieszkiwali 69 dymów (domostw). W tym okresie ludność wsi była w całości etnicznie polska i posługiwała się staranną polszczyzną. Przed II wojną światową, mimo iż leżała w granicach Niemiec, wieś wciąż stanowiła silny polski ośrodek.

Fot. 45: Mieszkańcy całej Ziemi Babimojskiej wzięli czynny udział w Powstaniu Wielkopolskim w 1918 - 1919 r. W dniach 2 - 3 lutego 1919 r. podczas walk o wolność tej polskiej ziemi polegli mieszkańcy Nowego Kramska: Edward Andrys, Antoni Błoch, Łucjan Figlarek, Edward Kubiak, Walenty Szymański, Ignacy Todek i Stefan Wujec. Niestety, w wyniku postanowień Traktatu Wersalskiego wieś nie znalazła się w granicach odrodzonego wówczas państwa polskiego. Do Polski cała Babimojszczyzna powróciła dopiero w 1945 roku. Na zdjęciu pamiątkowy głaz ku czci poległych powstańców wielkopolskich – mieszkańców Nowego Kramska.

Fot. 46: W pobliżu Nowego Kramska położone jest Jezioro Wojnowskie, ukazane na zdjęciu. Nad jego brzegami leżą trzy wsie: Wojnowo, Kolesin i Stare Kramsko.

Fot. 47: Kaplica przy dzwonnicy w Starym Kramsku. Na niej umieszczono pamiątkową tablicę na część mieszkańców wsi poległych podczas I wojny światowej. W przeciwieństwie do wcześniej opisanego pomnika z Kuligowa (foto nr 31) niniejsza tablica opisana jest w całości w języku polskim i nie ma na niej wzmianki, że polegli zginęli za niemiecki „Vaterland". Tablica zawiera same polskie nazwiska. Stojąca naprzeciwko dzwonnica została ufundowana w 1929 r. przez Marię i Walentego Kubików ze Starego Kramska. Umieszczony na niej dzwon służy do ostrzegania przed kataklizmami, a także oznajmia, gdy umrze ktoś z mieszkańców miejscowości. Stare Kramsko zostało zorganizowane na prawie polskim jako wieś rycerska na przełomie XII i XIII wieku. W 1320 r. jej ówczesny właściciel, rycerz Miron z Lasocic podarował ją klasztorowi cystersów z Obry, którzy byli jej właścicielami do XVIII wieku. Podczas „potopu szwedzkiego" w 1657 r. wieś została zniszczona. Podobnie jak cała Wielkopolska, w wyniku drugiego rozbioru w 1793 r. znalazła się w państwie pruskim. Przez cały okres zaborów i okupacji wieś zachowała polski charakter. Mimo tego, nie powróciła w granice ojczyzny po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. Od końca XIX wieku działały tu liczne polskie organizacje. Pod przywództwem Teodora Spiralskiego mieszkańcy wsi brali udział w Powstaniu Wielkopolskim w 1918 - 1919 r., a po I wojnie światowej utworzyli tu Koło Związku Polaków w Niemczech – organizacji skupiającej polskie życie narodowe. Dnia 1 maja 1929 r. powstała tu Polska Katolicka Szkoła Powszechna. Zajęcia szkolne odbywały się w domu Teodora Spiralskiego. Do Polski Stare Kramsko powróciło dnia 29 stycznia 1945 r.

Fot. 48: W tym miejscu, gdzie dziś stoi pamiątkowy głaz, stał dom rodzinny Teodora Spiralskiego, w którym w narożnej izbie odbywały się zajęcia lekcyjne polskich dzieci. Mieściła się tu pierwsza polska szkoła na Babimojszczyźnie. Teodor Spiralski żył w latach 1868 - 1940. Był miejscowym działaczem patriotycznym, powstańcem wielkopolskim, członkiem polskiej delegacji pokojowej w Spa i Wersalu. Przez miejscową ludność nazywany był „królem Polaków". Po wybuchu II wojny światowej w dniu 20 grudnia 1939 r. został aresztowany przez nazistowskie władze Niemiec i następnie osadzony w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen. Tam zginął zamordowany 5 stycznia 1940 r.

Fot. 49: Kargowa to kolejne miasto położone w zachodniej Wielkopolsce, z którym wiąże się ważne wydarzenie. Otóż po ogłoszeniu II rozbioru władze polskie wydały oddziałom znajdującym się na utraconych terenach rozkaz wycofania się. Oddziały z Wielkopolski miały wycofać się do Łowicza. Liczący około 40 - 60 żołnierzy garnizon z Kargowej, dowodzony przez kapitana Kazimierza Więckowskiego nie wykonał jednak rozkazu odwrotu. Dowódca nakazał przygotować się do obrony miejscowego ratusza. 27 stycznia 1793 do Kargowej wkroczyły 600-osobowe siły pruskie majora von Milkau. Prusacy zażądali złożenia broni i wydania odwachu. W czasie rozmowy z Prusakami kpt. Więckowski upadł od ciosów szabel i bagnetów, gdyż jego zachowanie omyłkowo wzięto za próbę ataku na pruskiego dowódcę. Sporna jest kwestia śmierci Więckowskiego. Według najczęściej spotykanej wersji zdarzeń, Więckowski w chwili rozmów z pruskim dowódcą zginął, jednak część źródeł wojskowych wymienia go później jako uczestnika powstania kościuszkowskiego, a źródła genealogiczne podają 1820 rok jako datę jego śmierci. Według pierwszej wersji, po śmierci swojego dowódcy Polacy otworzyli do Prusaków ogień. Siły pruskie otoczyły ratusz i wykorzystując przewagę ognia, przeprowadziły szturm budynku. Walka zakończyła się porażką obrońców. Nieliczni polscy żołnierze, którzy przeżyli walkę, wzięci zostali do niewoli, a Kargowa przeszła we władanie Prus. [13] Na zdjęciu: Ratusz w Kargowej.

Fot. 50: Na pamiątkę opisanych wydarzeń z 1793 roku na ścianie ratusza w Kargowej umieszczono pamiątkowe tablice. Zaznaczyć należy, że w literaturze spotyka się imię kapitana Więckowskiego jako Stefan, natomiast rzeczywiście miał na imię Kazimierz, o czym informuje dolna tablica.

Fot. 51: Ratusz w Kargowej z innego ujęcia. Zaledwie 2 km na zachód od miasta leży Chwalim. Jest to wieś o charakterze owalnicowym lokowana w 1440 r. Jan Nepomucen Bobrowicz w swym wydanym w 1846 roku dziele pt. „Opisanie historyczno-statystyczne Wielkiego Księstwa Poznańskiego" odnotowuje, że wieś jako jedyna w powiecie babimojskim była wówczas zamieszkana przez „Słowian wyznania luterskiego", czyli tzw. Chwalimiaków, których Bobrowicz zaliczał do Łużyczan (Wendów). Inne źródła podają, że Chwalimiacy byli Dolnoślązakami. Nie ulega jednak wątpliwości, że pod względem wyznania byli luteranami i należeli do parafii luterańskiej w Kargowej, gdzie odbywało się dla nich co dwa tygodnie nabożeństwo po polsku. Mowa Chwalimiaków zbliżona była bowiem do języka polskiego, a nawet uważana za jego gwarę. Mieszkańcy Chwalimia zostali wysiedleni ze swojej wsi w 1939 r. w głąb Niemiec przez władze III Rzeszy, które uważały ich za „element niepewny".

Fot. 52: Paradyż to nazwa klasztoru we wsi Gościkowo, która była położona na samej granicy Wielkopolski i Brandenburgii. Graniczy ona także z wsią Jordanowo, położoną po drugiej stronie rzeczki Paklicy. We wsi Gościkowo już przed rokiem 1230 istniał drewniany kościół katolicki. Dnia 29 stycznia 1230 roku wojewoda poznański oraz komes Gościkowa Mikołaj Bronisz herbu Wieniawa przekazał dobra rodowe opatowi Henrykowi celem założenia klasztoru cystersów w tym miejscu. Klasztor nazwano łacińską nazwą „Paradisus Sanctae Mariae" (pol. Raj Świętej Maryi), spolszczoną i skróconą na „Paradyż". W 1534 r. w posiadaniu zakonu znajdowało się 21 wsi, ponad 29 000 ha ziemi ornej i około 4000 ha lasów. Dawało to opactwu znaczne dochody, co umożliwiało rozbudowę kościoła i klasztoru. Cystersi sprowadzali osadników niemieckich i szerzyli wysokiej klasy gospodarkę rolną. Stąd na tych ziemiach było tylu Niemców, którzy pomimo zamieszkiwania w granicach państwa polskiego w zasadzie nie ulegli polonizacji. Dopiero w 1538 r. na mocy postanowienia sejmu w Piotrkowie, stanowisko opata zarezerwowano wyłącznie dla Polaków. Od połowy XVI wieku nastąpił intensywny proces polonizacji klasztoru, a przeorami paradyskimi byli wybitni sekretarze królewscy, kanclerze koronni, mężowie stanu. Po II rozbiorze Rzeczypospolitej w 1793 r., klasztor w Paradyżu znalazł się w obrębie zaboru pruskiego. W latach 1796 - 1810 rząd pruski skonfiskował część majątku opactwa, a w 1834 r. nastąpiła całkowita kasata klasztoru. Zakonników usunięto wówczas ze wsi, a zbiory klasztorne uległy rozproszeniu. W 1945 r. Paradyż zajęły wojska sowieckie, które na terenie kościoła i budynków dawnego klasztoru utworzyły magazyny. Od 1947 r. Paradyż należał do zgromadzenia Księży Salezjanów, którzy otworzyli tu internat dla chłopców. W 1952 r. powołano tu Wydział Filozoficzny Gorzowskiego Diecezjalnego Seminarium Duchownego. Od 1961 r. całe Seminarium Duchowne z Gorzowa Wielkopolskiego przeniosło się do Paradyża i funkcjonuje do dnia dzisiejszego.

Fot. 53: Na ścianach kościoła klasztornego w Paradyżu znajduje się malowidło przedstawiające wojewodę Mikołaja Bronisza nadającego swoje dobra cystersom na poczet fundacji przyszłego klasztoru we wsi Gościkowo.
W dokumencie nadania dóbr z 1230 roku za zezwoleniem swojego brata Sędziwoja, bratanka Jarosza, żony oraz krewnych, wojewoda zapisał cały swój majątek ruchomy oraz nieruchomy, a także dziedziczne wsie. Fundacja ta została potwierdzona w dokumencie wystawionym w Środzie Śląskiej przez Henryka Brodatego i Henryka Młodszego wobec Fulkona, arcybiskupa gnieźnieńskiego, Tomasza – biskupa wrocławskiego i innych dostojników kościelnych. W 1235 r. zakonnicy wystarali się również o opiekę księcia wielkopolskiego Władysława Odonica. Nowy kościół klasztorny z 14 ołtarzami, poświęcony został w 1397 r. przez Mikołaja, sufragana poznańskiego. Obecnie na terenie dawnego klasztoru mieści się Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej w Gościkowie-Paradyżu, kształcące kleryków z tejże diecezji.

Fot. 54: Gościkowo-Paradyż. Pomnik papieża Jana Pawła II.

Fot. 55: Przyklasztorny ogród w Paradyżu.

Mapa 1: Mapa współczesnych granic Polski na tle granic I i II RP. Jasnofioletowym kolorem zaznaczone są ziemie I Rzeczypospolitej, które nie weszły w skład II Rzeczypospolitej. Najbardziej na zachód wysuniętą ziemią jest opisana w fotoreportażu Wielkopolska zachodnia (jasnofioletowy kolor pomiędzy Gorzowem W. a Wschową).
Źródło: Wikipedia.

Mapa 2: Zaznaczona na czerwono niemiecka prowincja Marchia Graniczna Poznańskie - Prusy Zachodnie (niem. Grenzmark Posen-Westpreußen) na mapie międzywojennych Niemiec. Odrębna, południowo-zachodnia jej część to właśnie przedrozbiorowa Wielkopolska zachodnia. Źródło: Wikipedia.

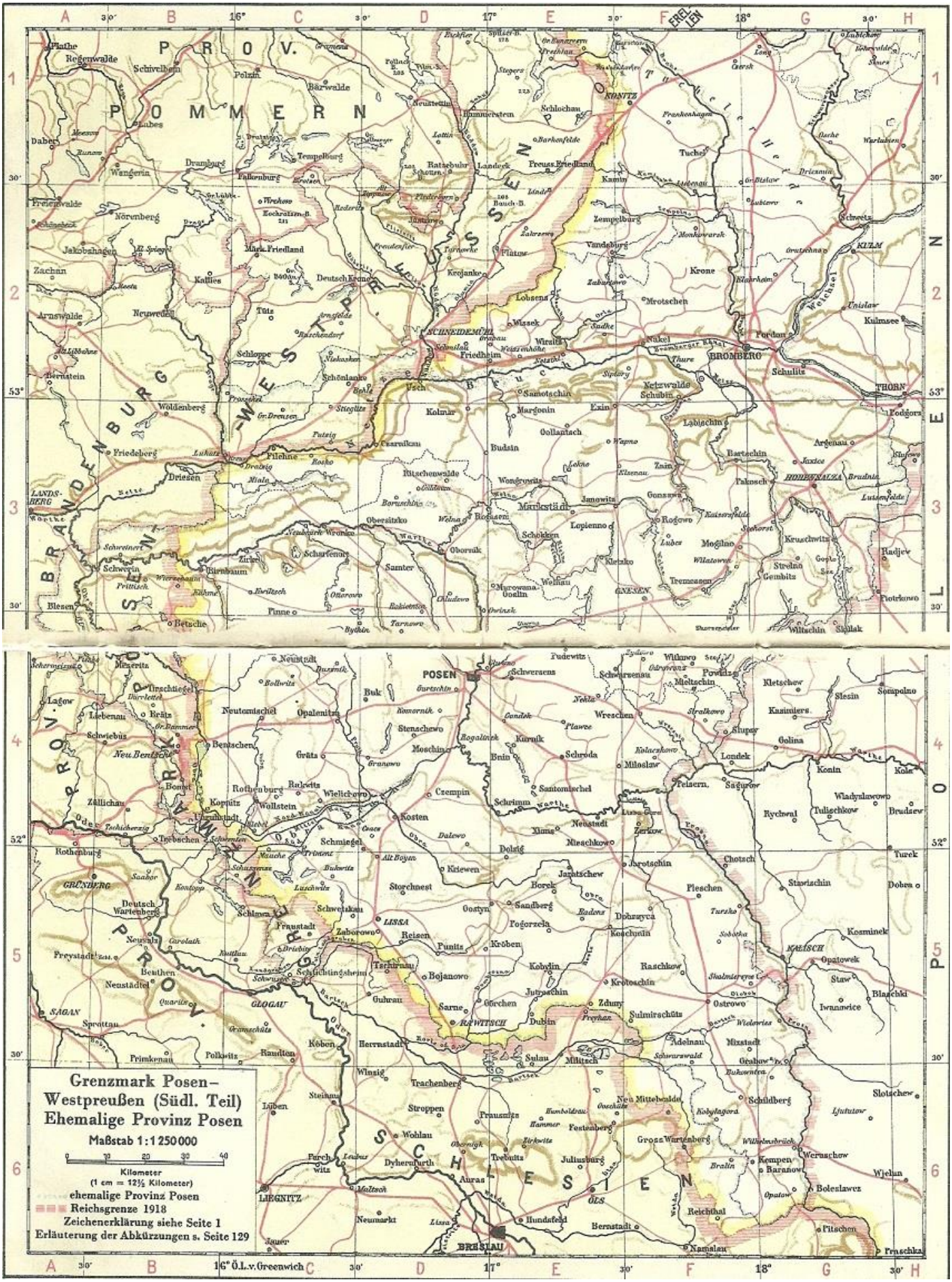

Mapa 3: Dawna pruska Prowincja Poznańska oraz Marchia Graniczna Poznańskie - Prusy Zachodnie (niem. Grenzmark Posen-Westpreußen) na mapie z przedwojennego niemieckiego atlasu z 1934 r. [14]

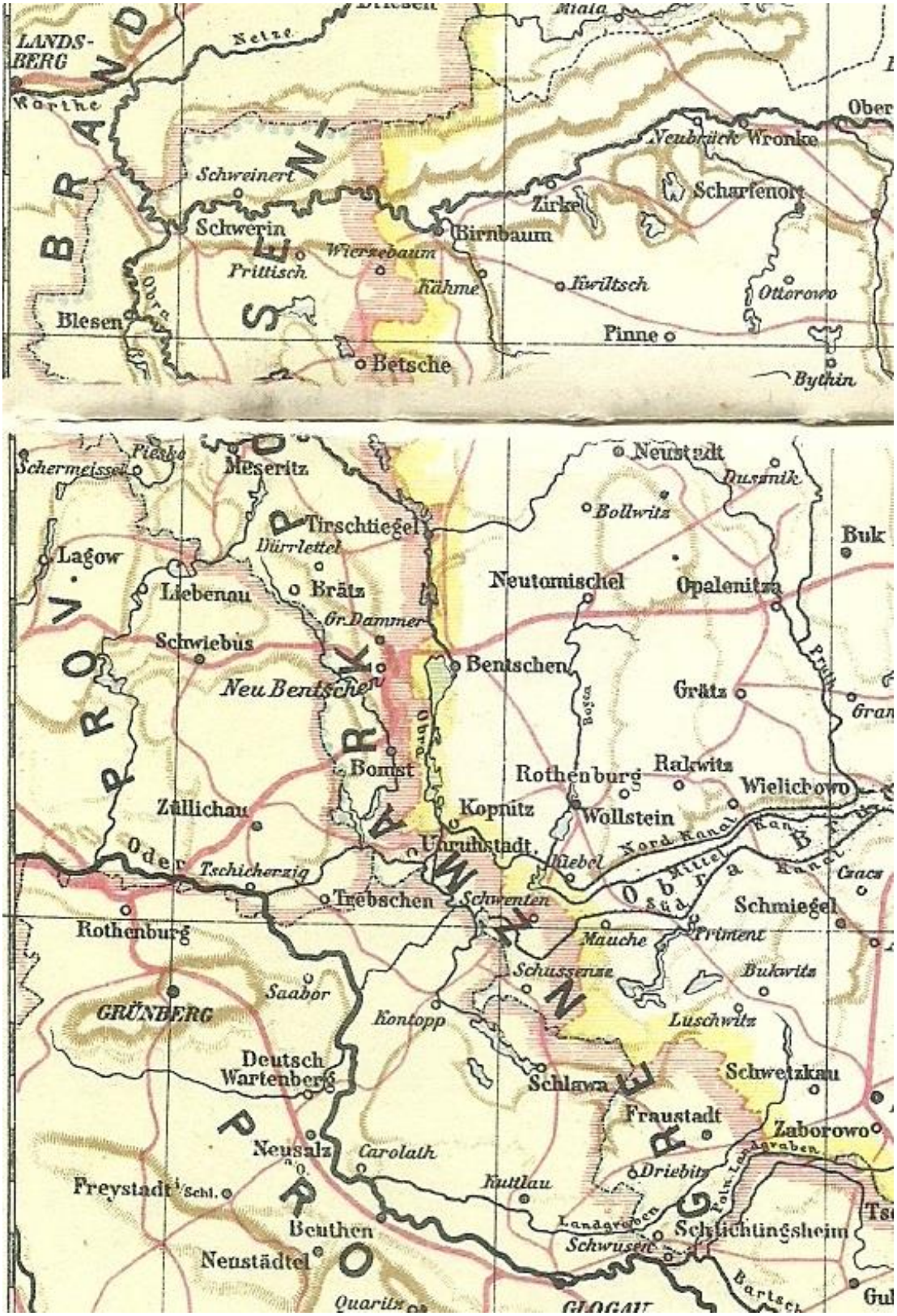

Mapa 4: Fragment poprzedniej mapy – zbliżenie na część poznańską Marchii Granicznej Poznańskie - Prusy Zachodnie (niem. Grenzmark Posen-Westpreußen). [14]

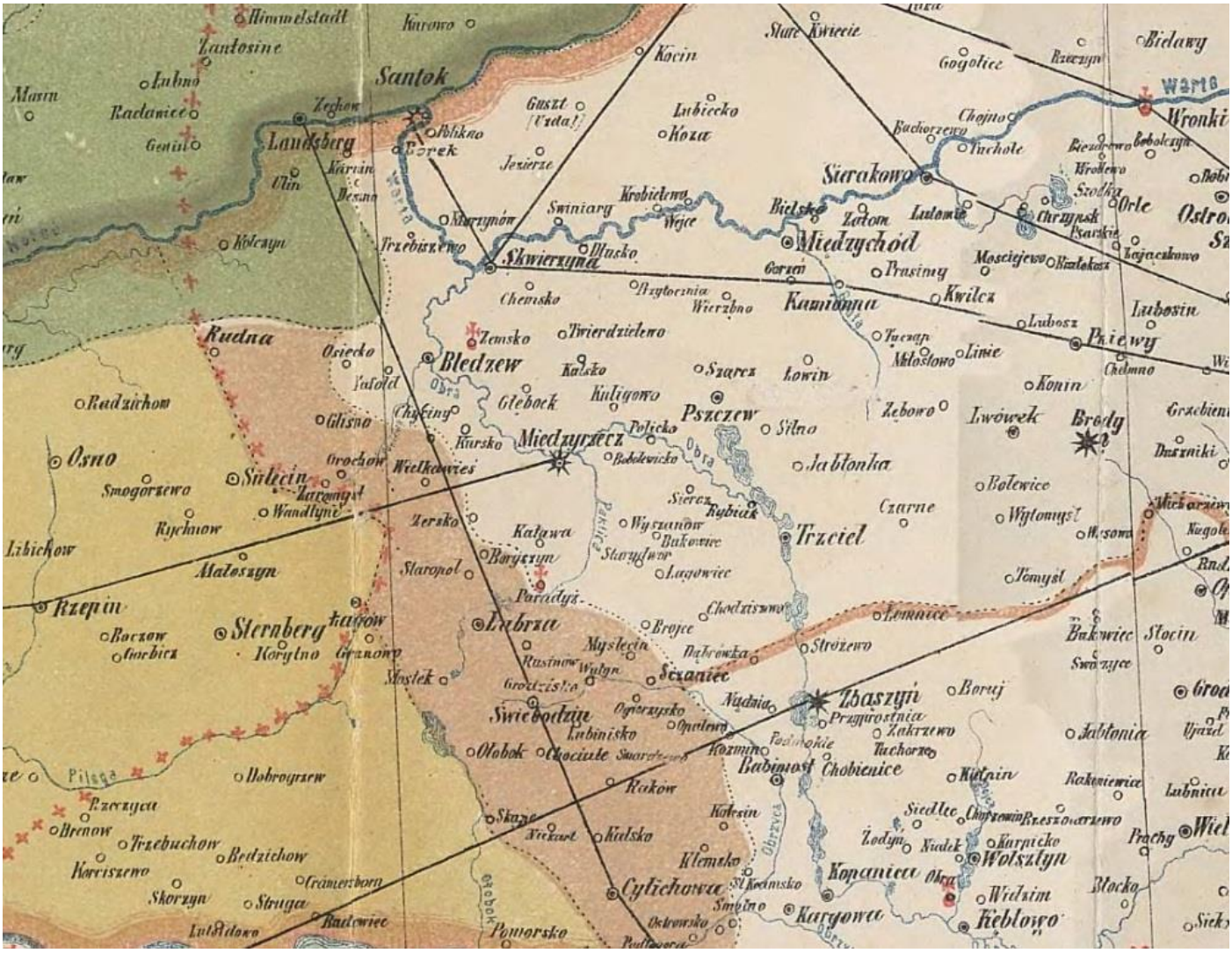

Mapa 5: Fragment historycznej mapy Wielkopolski sporządzonej w 1888 r. według danych zaczerpniętych z Kodeksu dyplomatycznego. [15]

Przypisy:

[1] – Zbigniew Czarnuch; Z dziejów głównych szlaków komunikacyjnych Gorzowa; Gorzów… z dziejów gospodarczych miasta i regionu – praca zbiorowa, red. Józef T. Finster; Gorzów Wielkopolski 2020.

[2] – Andrzej Kirmiel; Międzyrzecz i ziemia międzyrzecka. Szkice z przeszłości; 2015.

[3] – Adrian Leszczyński; Fotoreportaż z krainy Słowian – Bieszczady; Białczyński 27.11.2020: https://bialczynski.pl/2020/11/27/adrian-leszczynski-fotoreportaz-z-krainy-slowian-bieszczady/

[4] – Adrian Leszczyński; Fotoreportaż – Jesień na Ziemi Gorzowskiej; Białczyński 30.10.2020: https://bialczynski.pl/2020/10/30/adrian-leszczynski-fotoreportaz-jesien-na-ziemi-gorzowskiej/

[5] – Adrian Leszczyński; Fotoreportaż z krainy Słowian – Odra od Reitwein do Cedyni; Białczyński 28.08.2020: https://bialczynski.pl/2020/08/28/adrian-leszczynski-fotoreportaz-z-krainy-slowian-odra-od-reitwein-do-cedyni/

[6] – Adrian Leszczyński; Fotoreportaż – Jesienne Impresje: Białczyński 05.11.2018: https://bialczynski.pl/2018/11/05/adrian-leszczynski-fotoreportaz-jesienne-impresje/

[7] – Sanktuarium Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej, Parafia Matki Bożej Rokitniańskiej: https://rokitno.org/

[8] – Adrian Leszczyński; Fotoreportaż z krainy Słowian – Wendland; Białczyński 30.09.2020: https://bialczynski.pl/2020/09/30/adrian-leszczynski-fotoreportaz-z-krainy-slowian-wendland/

[9] – Leon Stanisław Pinecki; Klimaty Łagowskie: http://klimatylagowskie.pl/index.php?pg=s91&fbclid=IwAR3Z7P-OD07FQvwLMo3c0DQIQArBTU1CbPRTXQPu2G9HxHBNujCFCMgJmG0

[10] – Wielcy Polacy – Leon Stanisław Pinecki (1892 – 1948) - zapaśnik; Białczyński 08.05.2020: https://bialczynski.pl/2020/05/08/wielcy-polacy-leon-stanislaw-pinecki-1892-1948-zapasnik/

[11] – Ewa Kubicka; Szkoła Podstawowa Pomnik Rodła; Dąbrówka Wielkopolska 2015: http://www.dabrowkawielkopolska.pl/oswiata/szkola-podstawowa-pomnik-rodla/

[12] – Wielkopolscy Księża od XVIII do XX wieku; Ludwik Zimmermann; Wielkopolskie Towarzystwo Genealogiczne „Gniazdo"; Dziennik Poznański nr 50/1887: http://www.wtg-gniazdo.org/ksieza/main.php?akcja=opis&id=5333

[13] – Wikipedia (pol.); Obrona ratusza w Kargowej: https://pl.wikipedia.org/wiki/Obrona_ratusza_w_Kargowej

[14] – Deutschland und die Welt, Atlas für Beruf und Haus; Ullstein A.G.; Berlin 1934.

[15] – Wikipedia (pol.); Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski: https://pl.wikipedia.org/wiki/Kodeks_dyplomatyczny_Wielkopolski

KONIEC

Adrian Leszczyński
aleszczynski@interia.pl